

GAZETA POZNANSKA

Nro. 57.

w Srodę dnia 17. Lipca Roku 1811.

z Poznania d. 14. Lipca.

Prefekt Departamentu Poznańskiego JW. Poniński, pozyskawszy pozwolenie udania się do Wód, wyjechał ztąd dnia dzisiejszego rano. Mieście Jego zastępią W. Radzca Schönfeld i W. Sekretarz Generalny Neyman.

z Warszawy d. 9. Lipca.

Rapport Wydziału lasów i drzew owocowych, napisany przez Felixa Hrabie Tarnowskiego, czytany był przez Xięcia Stanisława Jabłonowskiego, Senatora Xięstwa, w osnowie następującej.

Pierwszy raz stawiając w tym gronie mężów, świata publiczności! radbym wydział leśny przynieść za sobą więcej i ważniejszych rzeczy, aniżeli mógł ich przygotować; lecz początkowe prace człowieka, tyle pospolicie zawad do uprzątoienia znajdując, że daleko więcej z razu, nad przyzwyciężeniem przeszkod, niżeli nad czynnym działaniem, chwil drogich upływa. Polacy, Narod Rolniczy, zawsze czcił Cererę, lecz oltarze Pana, Flory, i Pomony, nie były przez niego zaniedbane; ledwo Gender zdrodzony w kraju do Polski należącym, dał poznać światu uczone swoje prace, natychmiast liczny szereg biegłych w zielnictwie Polaków, jako to: Szymona Lowieza, Oczka Spiczyńskiego, Lekarza Zygmunta Augusta, i wielu innych w ślady jego wstępowało. — Wzywał Marcin z Urzędowa współczesnych ziomków do szczęśliwie rozpoczętych usiłowań, przyswajania

na naszą ziemię obcych drzew i pielęgnowania własnych.

Od wieków nurty rzek naszych, pławiły ogromne dęby, i wysmukłe świerki, groźne warownie żeglarza, którego taż ziemia karmi, i stała mu nad Oceanem przewagę nadaie. — Dzielita uczone prace piękną, zostawiła potomności Anna Siostra Zygmunta IIIgo z Syreniuszem obfite roślin zbiory, wzbogacił Botanikę i naukę leśnictwa Juston urodzony w Lesznie, którepo usługi i przywiązanie do oyczyzny, godnieyszym go imienia Polaka czynią, niżeli samo urodzenie. Lecz iezeli ze czcią przeszłość wspominamy, niepodobna bez krzywdy zamilczyć, w obecnym czasie usiłowań płci piękney, kiedy dobrze zrozumiany własny interes, przyjemność życia wiejskiego, do którego nas położenie samo przeznaczyło, upowszechnione znaomości, wezwały ją do pielęgnowania, nadobną i delikatną ręką, drzew, ogrodów, gajów samorodnych i kunsztownych. — Te nieodstępne Towarzyski życia ludzkiego, które są najdzielniejszą chwały podniętą i nadgroda siejąc kwiaty, sadząc drzewa, w odludnych nawet, i mniej przyiemnych okolicach, umiały ie ozdobić umiały zachęcić płć naszą do tey pożyteczney nauki chodzenia koło lasów, nowe z nich ozdoby, nowe z nich ciągnąć korzyści. — Pierwszy dank, należy tey Polce, która ozdobą płci swoiey, i Narodu, Rymem Delila do potomności podana, słynąć będzie między pierwszemi płci swoiey pisarzami.

Lecz wy wszystkie, które tak szczęśliwie umiałyście użyć chwil waszych, których staniem, tak pomysłnie ziemia nasza odpowiedziała, przymijcie hołd należney wdzięczności; a jeżeli prace nasze, niemogły od razu doysć tego stopnia doskonałości, którego spodziewać się i oczekiwać mogła Publiczność, w tey chwili, kiedy gust ogrodów i znajomość leśnictwa upowazecznione, więcey wrożyć kazaly, niechcieycie tego przypisywać opieszalności w przedsięwziętym zawodzie, lecz przeszkodom nieodstępnym początkowej pracy.

Utworzony wydział leśny, w Towarzystwie gospodarczo rolniczym utwierdzonym łaskawym Najas. Pana zezwoleniem, który troskliwie opiekuje się tym wszystkim co tylko zmierza do sławy, lub korzyści narodowej, zebrał się w nader szczupłej liczbie osób do zamierzonej pracy, podzielił ją iednak między swoje członki na cztery podziały, dla ułatwienia wspólnych zatrudnień.

Obowiązkiem iest Dyrektora Naczelnego i podziału pierwszego, ciągle utrzymywać związki, z członkami tak czynnymi iak korespondencyjnymi, po Departamentach mieszkającymi, dla zebrania wiadomości statystycznych, o stanie rozległości, naturze położeniu lasów, handlu i odbytu drzewa, gatunku onego, bliskości spławów.

Podział drugi, trudni się utrzymaniem lasów, pomnożeniem ich iużto przez sianie nowych, iużto przez usunięcie przyczyna zniszczenia dawnych, podziałem ich na dzelnice, stosownie do stanu i trwałości, oszczędzeniem młodzieży, zaprowadzeniem Policyi leśney, rozszerzeniem nauki poznania gruntow sposobnych do różnego rodzaju drzewa, czasu iego ścięcia, zbierania nasienia, użytkowania z każdego gatunku w swojej porze, trwałości onego na piu, zachowaniu po ścięciu, użyciu iużto do budowl i łądowych, iuż wodnych, przebraniu płodow na potazie, popioły, dziegcie, smoły,

terpetynę, węgle, materyaly do garbarni, sposobem najmniej kosztownym.

Podział trzeci czuwa nad zaprowadzeniem i rozszerzeniem po całym kraiu, a mianowicie między włościanami chodzenia koło drzew owocowych, zakładaniem i utrzymaniem sadów, niemniety podaniem sposobów, iakby włość każda, z tey części gospodarstwa korzystać mogła. Stara się przywalać obce drzewa i rośliny, które insze kraie, i drugą połowę świata zdoią lub bogacą.

Podział czwarty ma na pieczy, rozmnożenie użyteczney zwierzyny, iey utrzymanie, z trwałym połączone użytkowaniem; sposoby zabezpieczenia się, i wytepienia drażniącego szkodliwego zwierza.

Tak na podziały prace swoje rozdawszy, wydział leśny zastanawiał się nad dwoma tłumaczeniami wygotowanemi od członkow Towarzystwa, Dzieła sławnego Burgedera, o lasach i drzewach; pierwsze iuż drukiem ogłoszone we Lwowie, przez JPana Kobierzkiego, drugie wrękopismie ieszcze; oba mają niepospolitą wartość, lecz pierwsze łącząc własne postrzeżenia, potrzebuie głębiej rozważyć, i sprawdzenia, czyli te są zgodne z naturą i położeniem miejscowym. Niepozwała bowiem sobie wydział niczego dodawać, bez własnego doświadczenia, do Dzieła Klassycznego Burgedera, a postrzeżenia swoje chce umieścić w przypiskach, nasladując w tym przykład Thaera w wydaniu pośmiertnego Pisma Bergena nienaruszając Dzieła Autora. Dzieło to, iakozkolwiek dotąd za naylepsze uznane, potrzebuie niejakiego przygotowania, aby z niego użyteczną wyczerpnąć naukę. — Założył sobie zatym wydział wydawać na przód czasikowe rozprawy, łatwe krotkie, na doświadczeniu zasadzone, któreby czytelnkow z rzeczą leśną obeznały; w tym celu trudni się Wydział tłumaczeniem Dzieła Hartiga, ta praca nayprzód najaw wypuszczona, będzie nieca-

ko przygotowawczą do Pism uczonych Burgsdorfa.

Od lat kilku pokazał się w Departamentach Wielko Polskich, owad niszczący lasy, a wędrowny z pogranicznych Niemiec; pracowano już, nad wygubieniem tej szerszącej się zarazy, grożącej wyniszczeniem lasów; wkrótce jeden z członków wydziału wyda rozprawę, o sposobie uprzedzenia szkodliwych jej skutków i odwołania tej klęski.

Zakładająca się w Maciejowicach szkoła leśnictwa staraniem i nakładem JW. Ordynata Zamoyskiego, Senatora Woiewody, liczne korzyści obiecuje krajowi, do których ten obywatel prawy, i pałający chęcią usługi publicznej, hojnie się przykłada; prospekt tej szkoły, jest powierzony Wydziałowi do dalszego roztrząśnienia.

Plody roślinne obcych i dalekich stron świata, w wielu miejscach ze skutkiem chodowane, liczne pożytki wrożą krajowi. — *Rhus Coriaria*, i *Rhus Thyphinum*, pospolicie sumakami, drzewami octowymi, nazywane, przyjąwszy najpodlejsze grunta za własne, szybkim pomnożeniem się, trwałością na nasze zimy, odpowiedziały staraniomłożonym, i z korzyścią zastępują dembową, i innych drzew korę, zdalniejsze od tamtych dla garbarzy. — Klony cukrowe, Amerykańskie znane, pod nazwiskiem *Acer Charinum*, które północną Amerykę w cukier opatrują, szybko rosną, i mnożą się z łatwością, pod naszym Niebem. — Akacya zwana *Robinia pseudo Acacya*, liczne gatunki orzechow Amerykańskich, *Juglas Alba Cinerea oblonga*, trwałe na zimy, zdadne do wielu robot, pierwsze żywność bydłu, drugie smaczny pokarm człowiekowi dające, grunt nasz jakby własny polubiwszy, nadgrdzają prace pilnego gospodarza. Woskownica Amerykańska, *Mirica Cerifera*, w pierwszym stopniu przeoczytelną, rokuie Polsce nowe zbiory wosku, które bogaci Amerykę i nadbrzeża piaszczyste Francyi;

kilka już rozpraw wypracowanych, o wielu z tych i innych drzewach zagranicznych, o korzyściach które obiecuja, czeka tylko, aby publiczność raczyła się przyłożyć do wydania Dziennika gospodarczo rolniczego, aby w nim ogłoszonymi zostały.

Nieuszło uwagi Wydziału IV, że w kraju tak mało ludnym, gdzie sama niewiadomość i obfitość potrzeb, hojnie od natury dostarczanych, rodzić muszą nadużycia, trudno jest od razu wprowadzić całą surowość praw Policyjnych, co do lasów, nim władza prawodawcza wyrzeczce, kto będzie wymierzał kary Policyji, i czy procedera Francuzka będzie obowiązująca, czy Kodex kryminalny, na przestępstwa leśne będzie przyjętym. — Trudni się Wydział przygotowaniem projektu, jakby prostą i szybką i bez formalności, wyiednać sprawiedliwość; to dzieło gdy potrzebuje długiej rozwagi i głębokiego rozbiorku, wydział troskliwy o utrzymanie lasów, i prędsze zaprowadzenie skutecznych do tego środków, podał niektóre myśli do Towarzystwa, dla przełożenia ich JW. Ministrowi spraw Wewnętrznych, jako pilnemu i gorliwemu, porządku i dobra kraju opiekunowi.

Urządzenia te im bardziej są proste i pospolite, tym więcey na umysłach gminu czynić powinny wrażenia, i dla tego prócz zwykłego ogłoszenia z ambon, mają być przez stan duchowny, tyle wpływu mający, wieśniakom zalecone. Takimi są ostrożność względem pożarów pospolicie na wiosnę, przez pastuszków zapuszczanych, zakaz paszenia bydła w lasach, gdzie wierzchołki drzew niedość wyrosłe, mogą być uszkodzane, tępienie młodzieży nożem, siekierą, łamaniem i wszelkim innym sposobem. — Zabronione polowanie od 1go Marca do 1go Października, wyjąwszy na drapieżnego zwierza, na różne gatunki ptastwa od pierwszego Maja, wyjęcie na 100 łokci od brzegów rzek spławnych, drzew mięszych i grubych, któ-

re pędem wody poderwane, stawiają przeszkody, spławowi rzek, chowanie zaś i rozmnożenie łożyny, wilnoy, utrzymującej brzegi.

Temi i tym podobnemi wydział leśny trudnił się przedmiotami; wsparty opieką Pańującego, i światłem publiczności, śmie sobie daleko wyższe wrożyć nadzieje, gdy założone Towarzystwa Departamentowe, postawią go w stanie korzystania, w dostateczniejszej liczbie współ-pracowników, z doświadczenia i wiadomości współ-ziomków.

z Paryża d. 29. Czerwca.

Onapowietrzney podróży Pani Blanchard, obwieszczono następujące szczegóły. Gdy się przez nią zapalony Faierwerk skończył, Nimfa ta wzniosła się w obłoki. Deszcz wielki począł padać. Przeięta zimnem, chiała się pokrzepić parą kroplami likworu, który z sobą zabrała, lecz znalazła butelkę bez korka i próżną. Chciała iść lecz woda zupełnie chleb rozmoczyła. Raz już tak zbliżyła się do ziemi, że w iednym parku widziała Panią czytającą list przy świetle lampy, która na loskot Sylfidy włożyła go spieszenie za piersi. Pani Blanchard rzuciła iey kilka exemplarzy Allegoryi przez Giraud i ursini zrobioney. W krótkce potym pędził ją wiatr tak blisko nad St. Cloud, że wspaniałey iluminacyi należycie przypatrzeć się mogła. Chciała się już nadół spuścić, lecz spostrzegłszy pod sobą wodę, podniosła się do nadzwyczajney wysokości. Gdy słońce weszło unosiła się nasza podróżna nad niezmiernem morzem obłoków w których się słońce odbijało; uyrzawszy wielką równinę spuściła się zwolna. Było to pod St. Maur, trzy godziny drogi od Paryża. Wieśniak ieden przywiązał linę przez nią mu wyrzuconą, do drzewa. Wziął odważną tę pasazyerkę na ręce i zaprowadził do hatki bliskiey skotarla, ten iey hętnie ofiarował ciepłą swą pościel z której dla niey ustąpił. Trzech parcbków rozebrali tę boginią, albo raczej

porozrzynali na iey ciele suknie. Po trzygodziinnym śnie, karyolka okręt powietrzny i z iego nieustraszonym Kapitanem sprowadziła incognito do Pażyża.

Pani Blanchard pierwsza dała widowisko na powietrzu ręką ludzką zapalonego Faierwerku.

z Paryża d. 1. Lipca.

Dnia 29. Czerwca przez JW, Hrabiego Montalivet Ministra spraw wewnętrzych, ciału prawodawczemu przełożony był następujący ważny

**Obraz stanu Państwa.
Moi Panowie!**

Od ostatniego waszego posiedzenia, Państwo powiększone zostało 16 Departamentami, 5 milionami mieszkańców, z kraiem czyniącym dochodu 100 milionów, 300 milami nadbrzeża i wszelkimi ich morskimi potrzebami. Uścia Renu, Mozelli i Skaldy nienależały do Francyi; cyrkulacya wewnętrana Państwa była ścieśniana. Produkta Departamentów Jego śródka, iedynie opłacać dla obcym, do morza dochodzić mogły. Stosunki te na zawsze znikły. Arsenal mórski rzeki Skaldy, na którym tyle było zawiało, odebrał przestwór należyty. Uścia Ems, Wezeru i Elby, oddaia w nasze ręce wszystko drzewo przez Niemcy dostarczonem bydz mogące. Granice Państwa opieraia się o morze Bałtyckie, tak więc maiać prostą komunikacyą z północą, łatwo opatrzeć nam się przydzie w maszty konopie, miedz, i inne artykuły służby morskiej, ile potrzebować będziemy. Połączone mamy wszystko co Francya, Niemcy i Włochy do budowy okrętów dostarczyć mogą.

Symplon do Francyi należący zapespieczą nam nową komunikacyą z Włochami.

Przyłączenie Rzymu zniszczyło ową szkodliwą przegrodę stawiającą się pomiędzy nasze armie w południowych i północnych Włoszech będące, przydaiać nam nowych nadbrzeży na morzu środziennem,

które dla Toulonu tak są potrzebne i użyteczne jak nadbrzeża morza Adryatyckiego dla Wenecyi. Połączenie to ma jeszcze te podwojną korzyść że Papież nie są więcey Monarchami, a Francya obcą; potrzeba tylko czytać Historią ażeby sobie przypomnieć wszystkie nieszczęścia jakie pomiészanie Duchownego z Świeckim, Religii wyrządziło. Zawsze Papieże interes religii poświęcali światowym stosunkom.

Nie różwóć Henryka VIII. odłączył Anglię od Kościoła Rzymskiego, ale groź S. Piotra.

Jeżeli jest dla Rządu i Religii korzystną rzeczą, że Papież nie jest razem Monarchą, tym korzystniejszą być musi dla Państwa, że Biskup Rzymski naczelnik Kościoła naszego, nie jest nam obcym, i że z miłością Religii łączy w swem sercu miłość oyczyzny iaka dusze wielkie harakteryzować zwykła. Jest to zresztą jedyny środek, sprawiedliwy wpływ, jaki Papież na rzeczy Duchowne mieć winien, pogodzić z zasadami Państwa, które niedozwalaiają ażeby doń obcy Biskup miał sobie iakowy wpływ zostawać.

Cesarz kontent jest z ducha ożywiającego całe iego Duchowieństwo, (daley rozciąga się Minister nad Religią, prawami, Administracją, Edukacją publiczną, sztukami pięknymi i naukami, i t. d. i t. d. mówiąc daley)

M a r y n a r k a.

Utraciliśmy Guadeloupe i Wyspę Francuzką. Chęć dania pomocy tem koloniom, nie mogła być powodem do wysyłania eskadrow w stanie sił mniejszych w którym się znajdowały.

Od momentu wcielenia Hollandyi, kraj ten dostarczył nam 10,000 maytków i 13 okrętów liniowych. Na Skaldzie i w Toulonia mamy znaczne floty. Mniej lub więcey mocniejsze oddziały stają w rozmaitych portach, a 15 okrętów liniowych znajduje się pod Antwerpią. Wszelkie są poczynione

przysposobienia, ażeby eskadry naszą na Skaldzie każdego roku wielką liczbą wojennych okrętów pomnożyć. W Cherbourgu budują dwa liniowe okręty, zapasy zaś drzewa i innych potrzeb tak tam są znaczne, że przed skończeniem bieżącego roku, pięć innych liniowych okrętów z warsztatu spuszczonej zostanie. Wszystkie akłady Orientu, Rochefort i Toulonu są zatrudnione robotą. Okrętów znaczna liczba budowaną jest w Wenecyi. Neapol podług traktatów powinien był w tym roku wystawić 6 okrętów liniowych i 6 fregat. Wprawdzie niema ich jeszcze to Krolestwo, lecz Rząd krajowy przekona się niezawodnie iż należy spiesznie takowe opuszczenie się nadgrodzić.

Nasze środki, nasza wewnętrzna komunikacya, dostateczną jest, do postawienia wpare lat marynarki na stopniu na którym jest nieprzyjacielska.

Konskrybcya dla marynarki poszła jak najlepiej. Ludzie młodzi po 18, 19 i 20 lat mający pełni są dobrej chęci i ćwiczą się z łatwością. Często wybieganie naszych eskadrow, nadbrzeżne podróże, ewolucye flott naszych tudzież flotyllow Zuydersee na Skaldzie i w przedportach, konskrybentom naszym dały sposobność uczynienia postępu obiecuiącego wielkie nadzieie.

W o y n a.

W iednym roku, większa część mieszarownych w Hiszpanii zabrana została przez oblężenia, przynoszące zszczyt dla armii Francuzkiej. Więcey jak 200 chorągwi, 8000 ienca i 100 armat w rozmaitych walnych bitwach Hiszpanom odebrano. Wojna ta już dochodziła swęgo końca, gdy Anglia porzuciwszy dotąd używaną politykę, stawiała się w pierwszym rzędzie. Wypadek tey walki można przewidzieć, a wpływ iey na losy świata łatwo pojąć.

Ponieważ ludność Anglii niezdola wystarczyć na obsadzenie obydwóch Indyów, Ameryki i rozmaitych osad na morzu Sro-

dzienném, do obrony Irlandyi i oyczystego kraiu nadbrzeży, na załogi i ekwipowanie ogromnych iey flottów, na zastąpienie strat ludzi, w uporczywey wojnie przeciw Francyi na półwyspie Hiszpańskim toczoney; przeto wiele okoliczności jest dla nas korzystnych, Anglia zaś wystawia swą ludność na zagładę, trwając przy rozpoczętej walce, lub siebie na hańbę, odstępuiąc wojny tak daleko się w nią wplątawszy.

Francya ma 800,000 ludzi pod bronią, chociażby więc nowa potęga, i nowe armie do Hiszpanii iść musiały, pozostanie 400000 ludzi i 50,000 koni wewnątrz, na nadbrzeżach i na granicach, gotowych na każdy znak spieszyć do bronienia praw naszych, skoroby tę zagrożone bydź mogły.

Systemma lądowe, z iak największą stałością utrzymywane, podkopuje posadę finansów Anglii. Już w swym kursie 33 procent straty ponosi. Kolonie nie mają żadnego miejsca do odprzedania produktów, częśc większa iey fabryk jest zamkniętą Jednakże systemma lądowe dopiero wzięło początek! Lat dziesięć ciągle skutkuiąc, zniszczy zupełnie Anglią.

Jey dochody, niezasadzają się na płodach krajowych, lecz na biegu handlu z światem. Teraz już kantory ma w połowie pozamykane. Próżno Angliey spuszczaią się na czas i wydarzenia przez ich namiętności podniecane, iż kanały dla ich handlu znajdują się kiedyś.

Co się Francyi tycze, tam systemma lądowe najmniejszey nie zrobiło zmiany. Od lat 10 byliśmy bez handlu morskiego, i ieszcze bez niego zostawać możemy. Zakaz przeciw towarom stworzył kanały dla naszych rąkodzielni; lecz gdyby ich nawet nie było, tedy spotrzebowanie w kraiu dostateczném jest do iego odchodu. Fabryki nasze do opatrywania mają 60 milionów konsumuiących.

Dochód skarbu Cesarzkiego niegruntuie się równie na handlu świata. Więcey iak

900 milionów potrzebnych na zastąpienie wydatków Państwa są owocem opłat naturalnych directé lub indirecté wpływających. Anglia na swe wydatki potrzebuie dwa miliardy; niema zaś właściwego dochodu iak częśc trzecią. Mniemamy że Anglia potrafi tak długo iak i my w walce wytrzymać, ieżeli lat kilka obejdzie się bez pożyczek, bez zabezpieczeń biletów kassowych; albo ieżeli potrafi płacić gotowizną, a przynajmniey papierami, któreby za gotowiznę zamieniane mi bydź mogły.

Każdy roztropny człowiek przekonany bydź musi że Francya przez lat 10, w położeniu tém samém zostawać może, bez doświadczenia innych niedugodności iak te których już od lat 10 doświadczyła, bez powiększenia swych długów, zaspakaiając ciągle wszystkie wydatki.

Anglia każdego roku w którym wojnę wieść będzie pożyczyc musi 80 milionów; w lat 10 uczyni to ośm miliardów. Czy podobna iednak pomysleć że potrafi znieść kontrybucyą 400 milionów na zastąpienie opłaty procentu od kapitału. Teraźniejsze systemma finansowe Anglii może tylko w czasie pokoju miesce znajdować. Każde, na pożyczce ufundowane takowe systemma, z natury należy do czasów głębokiego pokoju; pożyczka jest to samo co środków przyszłych w pomoc używać, ażeby potrzeby teraźniejsze zaspakaiać. Tymczasem Administracya Angielska ogłosiła wojnę wieczną. Jest to toż samo iak gdyby Kanclerz skarbowy oświadczył że w lat pare wniesie bill bankructwa.

Jesteśmy teraz w czwartym roku wojny Hiszpańskiej; ale Hiszpania chociażby nawet dopiero po kilku kampaniach iednak zostanie podbitą i Angliicy z niej będą wyrzuceni: cóż to jest lat kilka gdzie idzie o utwierdzenie naszego Państwa i zabezpieczenie spokoyności dla naszych dzieci? Nie ażeby sobie Rząd pokoiu nie życzył, lecz tenoład zawartym bydź niemoże, dopokąd lite-

ressa Anglii prowadzone będą od osób, które przez całe swe życie zawsze wojnę radziły. Bez zaręczenia cóżby pokój znaczył dla Francji?

Po upłynieniu dwóchlat, Anglicy zatrzymaliby nasze okręty, i iak już zrobili, poruynowaliby miasta nasze handlowe Bordeaux, Nantes, Amszterdam, Marselią, Genuę, Liworno, Wenecyą, Neapol, Tryest i Hamburg. Pokój tego rodzaju byłby sidłem naszymu handlowi położoném, i byłby korzystnym tylko dla Anglii, któraby znalazła drogę do pozbycia się towarów i sposob odmienienia systemmatu lądowego. Zaręczenie pokoju iest exystencya naszej flotty i siły morskiej. Skoro mieć będziem 150 okrętów liniowych bezpiecznie pokoy zawrzeć możemy; mimo zaś przeszkód wojny, położenie Państwa iest tego gatunku że wkrótce dostateczną liczbę okrętów będziem posiadać. Gwarancya naszej flotty i gwarancya Administracyi Angielskiej, ugruntowanej na zasadach przeciwnych terażniejszego Gabinetu, mogą iedynie światu nadadź pokoy. Nie masz wątpliwości że gokoy byłby dla nas korzystnym; w wszelkim sposobie iest pożądanym; więcey powiem ląd stały, i cały świat życzy go sobie; mamy iednak tę pociechę że pokoy pożądanysz iest ieszcze dla nieprzyjaciela iak dla nas, i niech Rząd Angielski, iak chce naród przez mnóstwo paszkwilów i przez to wszystko zagłuszy co lud chciwy nowin w poruszeniu utrzymać zdoła, nie potrafi iednak ukryć przed światem, ile codzień Anglia mocniej pokoju potrzebuje.

Tak moi Panowie, terażniejszosc zaręcza nam równie szczęśliwą iak pełną chwały przyszłość; przyszłości tej mamy iedno zaręczenie więcey w pożądanym Dziecięciu, które oddane naszym życzeniom rozkrzewi wielką dynastyą, w tém dziecięciu, które wśród radośnych uroczystości, wraz z W. NAPOLEONEM i Nayiaśnieyszą Xężniczką, którą do wysokiego swego przeznacze-

nia przywiązał: odbiera już hołdy miłości i szacunku wszystkich ludów Państwa.

z Paryża d. 1. Lipca.

Dziś N. Cesarz odprawi wielką rewią na dziedzińcu Pałacu Tuileriów, zaczęła się ona o godzinie 3 a skończyła o godzinie 6. Żadna rewia nieściągnęła tak licznego widza, ani wystawiła tak wybornego połączenia walecznych rozmaitego gatunku broni wojowników. N. Cesarzowa znajdowała się w iednym z okien Pałacu.

z Florencyi d. 20. Czerwca.

Gazeta nasza zawiera następujący artykuł: Już po trzy razy pewien Sylwestryni, obwieścił że balonem odprawi podróż powietrzną; a zawsze publiczność zgromadzała się próżno. Nareszcie dzień 3. Czerwca wyznaczył do wzniesienia się. Zgromadziła się niezmierna moc ludzi; dać się słyszeć hućzną muzyką, i oznaymia tłumowi bliższy moment widowiska. Balon zostaje naciągniony; napełnienie go rozrzedzonym powietrzem idzie iak najszczęśliwiey. Sylwestryni siada nareszcie w przymocowany do balonu kosz, oględuie się, patrzy do góry, drzeć poczyna, wyskakuie z kosza, i chce się ochronić. Lud tymczasem zatrzymuie go, byłby grube dostał ucześnie gdyby wojskowa straż nie była go obroniła. — Cóż się stanie z balonem? Nayprzód lud obwodzi go na sznurach wśród koła, i puszcza w górę. Wznosi się on przepysznie, lecz niedługo poczyna się kolebać, zapala się, i cały w płomieniach upada na dojrzałe zboża, zapala je; przecież przytomnym udało się zapobiedz wielkiemu rozszerzeniu ognia.

z Drezna d. 30. Czerwca.

(z Gazety Lipskiej.)

Artyllerya złożona z dwóch baterii konnych, i siedm pieszych, odprawiła dnia 25. b. m. popis przed Królem Jegomością, a obydwie gwardye też samo uczyniły dnia 27. tegoż miesiąca. Oświadczył Monarcha ukontentowanie swoje wojsku, i Generała Maio-

ra Gerardorf, Szefa głównego sztabu, zaszczycił krzyżem Kommanderskim orderu wojskowego Świętego Henryka.

Z rozkazu Króla Jmci włożono dzisiaj u dworu Jego żałobę na 3 tygodnie po śmierci Karóla Fryderyka, Wielkiego Xiążęcia Badenckiego.

z Wuerzburga d. 1. Czerwca.

Dziś JC. Królewiczowska Mé nayłaskawszy nasz W. Xiążę stanął w stolicy, wróciwszy z Paryża w iak naylepszym zdrowiu.

z Peterzburga d. 18. Czerwca.

Część pierwsza pożyczki składającej się z 100 milionów rubli, dla zaspokojenia długów krajowych, (20 milionów) już jest zupełną. Sprzedaż publiczna dóbr koronnych leżących w Rządztwie Wołyńskim, ma wzięść początek w miesiącu Lipcu. Nakaz wyszedł, ażeby przeliczone ludność w całym Państwie, wyjąwszy w Prowincjach Białegostoku, Tarnopol i Grusien, końcem doyscia opłat podatków koronie należących; ma zaś bydz ukończone na dzień 1. Stycznia, a w Syberyi na 1. Lipca 1812. Za każdego któryby niezostał do opłaty podany, zapłaconą bydz ma opłata podwójna i prócz tego kara 500 rubli; sołtysi pod których by dozorem przemycenie nastąpiło, oddani bydz mają na rok do domu poprawy. Poddani donoszący o ukryciu podobnym, wraz z swą familią wolnością udarowani będą. — Cesarz mianował Xięcia Zizianow, wnuka sławnego Czara Herakliusza Radcą tajnym.

z Londynu d. 29. Czerwca.

(z Monitora)

Mówią, że Józef York w dniach tych wysłany bydz ma do brzegów Amerykańskich z Eskadrą, do której należą okręty Vengeur, Edimburgh i Ameryka.

z Buenos Ayres d. 20. Maja.

Z ukontentowaniem widziany, że naylepsi oficerowie opuszczają stronę V. ce. Króla Elío; łatwo i wszyscy w jego służbie będący pójść mogą za tym przykładem. Oddziały wojsk przechodzą na naszą stronę z bronią i bagażami. General Belgrand posuwa się teraz ku Montevideo. Spodziewam się że Elío będzie miał los Liniersa.

z Buenos Ayres d. 20. Maja.

„Na rzece Parata (tak zowią po Indyjsku rzekę Plata,) pomiędzy naszą eskadrą złożoną z 3 okrętów, i eskadrą Montevideo, złożoną z 7 wojennych okrętów, przyszło do potyczki bardzo krwawey. Utraciłszy z naszej strony wraz z okrętami 80 do 100 ludzi z dowodzący ekspedycji Baptysta. Nieprzyjaciel utracił 200 ludzi i dwóch walecznych oficerów morskich Parada i Komorati.”

Dziś rano odebraliśmy w Londynie listy z Anholt. Sir James Saumarez i Admiralt Durkam znajdują się ciągle w Wingoe.

— *Uwiedomienie.* Prefekt Deptu. Poznańskiego. Mając sobie od Rządu poleconém, zaciągnięcie znaczney liczby grabarzy i mularzy do roboty publiczney, wzywa Prefekt wszystkich chcących się podjąć tey roboty, żeby się resp. do WW. Podprefektow tych Powiatow, w których mieszkają, w mieście zaś tuteyszym do Wl. Prezydenta municipalnego, zgłosili, od których wskazane im będzie miejsce, dokąd się udadź mają i zostaną też przyzwoitemi attestami opatrzeni. Za punktualną i dobrą zapłatę zaręcza się. — Dan w Poznaniu dnia 11. Lipca 1811.

J. Poninski.

Neyman, S. G.

Dodatek

D O D A T E K
DO
G A Z E T Y P O Z N A N S K I E Y
Nr. 57.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.
w Pałacu Naszym w Dreźnie d. 12. Czerwca 1811.

Frederyk August,
z Bożey łaski, Król Saski, Xiążę Warszawski, etc.

Zważywszy iż z przyłączeniem czterech nowych Departamentów do Xięstwa Naszego Warszawskiego, tudzież z poddaniem pod rewizyą główney izby obrachunkowey rachunków magazynowych, przybyły nowe dla teyże Naszey główney izby obrachunkoway zatrudnienia i prace, ktorym bez pomnożenia osob w składzie w jakim teraz staie, wydoiść nie jest w stanie; zważywszy znaczną zaległość rachunków, a przeto nieodzowną potrzebę uprzątnienia wszelkich przeszkod mogących dłużej opóźnić pożytki z ustanowienia teyże główney izby obrachunkowey spodziewane, na przelożenie teyże izby obrachunkowey, i po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Art. 1. Główna Nasza izba obrachunkowa w Xięstwie Warszawskiem, do osob kancellaryą iey, podług Art. 17 dekretu Naszego 14. Grudnia 1808 roku składających, mieć będzie dodanych iednego Sekretarza, siedmiu Rachmistrzów i dwóch Kancellistów, a przeto etat iey stały w miejscu tego, który Artykułem 22 powyższego dekretu przepisany został, składać się będzie:

ziednego Prezesa zł. polsk.	16,000
czterech Konsyliarzów a zł. 10,000 zł. pol.	40,000
trzech Sekretarzy a zł. 4500 zł. polsk.	13,500
dwunastu Rachmistrzów a zł. 4500 zł. pol.	10,800
sześciu Kancellistów a zł. 1800 zł. pol.	10,800
dwóch posługaczów a zł. 800 zł. pol.	1,600
na potrzeby Kancellaryi zł. polsk.	12,000

Summa zł. polsk. 147,900

piszę złotych polskich sto czterdzieści siedmiu tysięcy dziewięć set.

Art. 2. Prócz powyżey wyrażonego etatu upoważniamy izbę Naszą obrachunkową, do przybrania sobie na rok terażniejszy etatowy z 11go na 12ty, ośmiu Rachmistrzów, i dla nich na zapłatę summy trzydziestu sześć tysięcy złotych polskich z skarbu Xięstwa Warszawskiego przeznaczamy, ktorych to Rachmistrzów izba obrachunkowa do ułatwienia zaległych rachunków niezwłocznie używszy, wszelkie zaległe rachunki w przeciągu iednego roku etatowego ukończyć, i Resultatum z nich przedstawić Nam obowiązana zostanie.

Art. 3. Udzielamy izbie Naszey obrachunkowey wolność rozrządzenia summami na Kancellaryą i Rachmistrzów w Art. 1 i 2gim przeznaczonymi, tak, iż mocną będzie iednym zmniejszać drugim zwiększać pensye, podług osądzoney przez siebie zdadności i pilności osob do pracy wziętych.

Art. 4. Gdyby kary przez izbę obrachunkową stosownie do Art. 6 i 31 dekretu Naszego 14. Grudnia 1808 wyznaczone, a podług przepisow dekretu 6. Marca i 5. Czerwca 1811 od winnych ściągione, nie skutkowały na upornych lub mniej dbałych Kassyerach lub innych nad kassami przelożonych, albo gdyby który z nich już raz ukarany, powtórnie zawinił; na takowego mocną będzie główna izba obrachunkowa ilość kary podwoić, a za trzeciem uchybieniem donieść go do Ministra nie zaniedba, którego będzie obowiązkiem uchybiającemu powinności swoiey urzędnikowi pensyą zatrzymać dopóty, dopóki się zaświadczeniem główney izby obrachunkowey z złożonych rachunków, lub dopełnienia przestanych mu rozkazow, nie usprawiedliwi.

Art. 5. Wykonanie niniejszego dekretu i umieszczenie w dzienniku praw, Ministrom Naszym, w czem do którego należy, i główney izbie obrachunkowey, zalecamy.

(Podp.) Frederyk August, przez Krola. Minister Sekretarz Stanu, Stanisław Breza.

— Zgodno z Oryginałem: Felix Łubieński, Minister Sprawiedliwości. — (L.S.) Zgodno z oryginałem: Minister Sek. Stanu, Stanisław Breza. — Antoni Joneman, Sekretarz Generalny.

Dzień ogłoszenia d. 15. Lipca 1811.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.
w Pałacu Naszym w Pilnie d. 5. Czerw. 1811.

Frederyk August,
z Bożey łaski, Król Saski, Xiążę Warszawski etc.

Wystawioną Nam od Naszego Ministra przychodow i skarbu wątpliwosć, czyli towary osadnicze, do Xięstwa Naszego Warszawskiego przychodzące z Gdańska, impostowi dekretem Naszym

dnia 24 Paźdz. 1810 postanowionemu, podlegają, rozwiązując stanowiący:

Art. 1. Towary osadnicze do Xięstwa Warszawskiego wprowadzane z Gdańska opatrzone od urzędu francuzkiego zaświadczeniem już opłaconego cło dekretem 24. Paźdz. 1810 postanowionego, czyli to przed wniściem czyli przy wniściu do Gdańska, podług brzmienia dekretu 16. Maja 1811 niepodpadają nowej opłacie, takowe zaświadczenie będąc dostateczné.

Art. 2. Takowego rodzaju towary, nieopatrzone zaświadczeniem od urzędu celnego francuzkiego, ledynie tylko od władz miejscowych Gdańska; mieć ie powinny wizowane, przez władze Rządu francuzkiego w Gdańsku znajdujące się, i do tego upoważnione, inaczej za dostateczne uważane byź niemogą.

Dopełnienie niniejszego dekretu Naszemu Ministrowi przychodow i skarbu polecamy.

(Podp.) Fryderyk August. — przez Krola; — Min. Sekr. Stanu, Stan. Bręza. — (LS.) — Zgodno z oryg.: — Min. Sekr. Stanu, Stan. Bręza. — Zgodno z oryg.: — J. Czyżewski, S. G.

Obwieszczenie. Prefekt Departamentu Poznańskiego. Gdy N. Pan zważywszy, iż dobra narodowe wyznaczone na ewikcyą pożyczki dobrowolney na dwa lata za obligacyami skarbowemi zaciągnioney z powodu doświadczonych powszechnie niedostatku gotowych pieniędzy, w tym przeciągu czasu na sprzedaż wystawione byź niemogły, dekretem swym pod dniem 11. Maja r. b. wydanym postanowił raczył, aby też dobra wierzycielom, którzy koniecznie zwrotu pożyczonych skarbowi, kapitałow teraz na powrot żądali, dobra takowe w possessyą dziedziczną, lub też arendowną oddane zostały, a żąd wynika potrzeba, aby wszyscy wierzyciele pożyczki dobrowolney niewylączając tych, którzy obligacye skarbowi za dostawione w roku 1808 liwerunki in natura uzyskali, stawili się w biurze Prefekta końcem oddania swych deklaracyow, czyli chcą przyjąć dobra za pożyczkę, iakie i w iaką possessyą, wzywa przeto Prefekt niniejszém wszystkich wierzycieli takowych, aby się w celu oddania deklaracyow swych do dnia 5. następującego mca Sierpnia który jest terminem prekluzyynym, w biurze Prefektury tutejszey przed W. Lekszyckim Kommissarzem Assessorem stawili, zabierając z sobą miane w ręku obligacye skarbowe, lub w miesce tych, kwity kassy Prelekturalney, iże-li pierwsze już w rzeczoney kassie złożyli. Ze zaś największą część obligacyow solidarnie wystawio-

ne są na obywatelstwo, i synagogi miast, przeto w tym przypadku obywatele i synagoga wspólnie pełnomocnika z posród siebie ustanowią, plenipotencyą ręczną przez Burmistrza zalegalizować się mającą też opatrzą i tu wyprawią. Deklaracye o których mowa przyjmowane będą każdego dnia od godziny 5. z rana do 3. po południu, i od 5. po obiedzie do godziny 8. Kredytor nieprzybywający do deklaracyi w przeciągu czasu wyznaczonego, to jest do 5. Sierpnia, uważany będzie, iakoby miał intencyą pożyczony kapitał dłużey skarbowi powierzyć. — W Poznaniu dnia 5. Lipca 1811.

N. Poninski.
Neyman, S. G.

Uwiedomienie. Dnia 17. Kwietnia r. b. w rzece Warcie znaleziony został człowiek utopiony, lecz tak już nabrzmiaty że postaci tego ciała roznać niemożna było, tudzież, że już parę miesięcy w wodzie leżąc musiał domniemywać się można było żąd, gdyż ciało już od kości odpadać zaczęło, miał na sobie kurtkę krotką granatową, czechcetry z grubego płotna, trzewiki na nogach bosych, głowę ostrzyżoną z przodku krodzey iak z tyłu. Co się każdemu którego śmierć tego człowieka interessuje do wiadomości podaje. — W Poznaniu dnia 23. Kwietnia 1811.

Prezydent municypalny miasta Poznania.

Uwiedomienie. Wszystkich właścicieli domow w mieście i na przedmieściach miasta tego położenie mających, do opłaty składki ogniowej obowiazanych wzywa, ażeby składki ogniowe tak zapłać, iako też na ratę Marcową r. b. czyli od dnia 1. Grudnia 1810 do 1. Czerwca r. b. przypadające, do kassy municypalney w przeciągu czterech tygodni złożyli, inaczej exekucyą prawem przepisaney spodziewać się mają. — W Poznaniu dnia 6. Lipca 1811.

Prezydent municypalny.

Uwiedomienie. Lubo cena wełny, przeszłoroczney daleko się nierowna, jednakowoż zysk zowczarniow, zawsze ieszcze głównym dochodem rolniczego gospodarstwa zostaje. Każdy rolniczy gospodarz zwrocí zapewne więc największy starunek na powiększenie i polepszenie gatunku swoich owczarniow. Cel ten zaś dałby się nayprędzey przez nakupienie cienką wełnę mających Merinos baranow dopiąć, które przy zwyczajnym dozorze dwunaszob tyle wełny dawaia, i których wełna ieszcze raz tak drogo sprzedate się, iak kraiowa. — Podobnych właścicych Merinos baranow można w b. r. w Owińskich pod Poznaniem sztukę po 15 talerow dostać. Znajduje się tamże także ilość wielce polepszonego gatunku baranow, sztuka po 12 talerow i niemniej kilka set cienką wełnę ma-

iących maciorek do chowu ieszcze zdatnych ma-
cych ochotę kupienia, mogą za opowiedzeniem
się tamteysze urzędowi gospodarczemu, ka-
żdego czasu całą trzodę owiec zobaczyć.

Uwiedomienie. Wyciąg z żądania separacyi
majątku W. Jozefy z Grudzińskich Kołaczkowskiej
naprzeciwko W. Ignacemu Kołaczkowskiemu dnia
3. Lipca 1811 datowanego; małżonkowie mają
swoje zamieszkanie (nie w Wągrowcu) lecz w Woy-
nowie w Powiecie Obornickim; do tej sprawy po-
wódka obrala Ur. Mittelstadta w Poznaniu na No-
wymy mieście Nro. 219 mieszkającego za obrotę.

Doniesienie. Do zadzierzawienia wszelkiego
gatunku owocu w Radoiewskim ogrodzie pod Po-
znaniem znajdujacego się, jest termin do licyta-
cyi na dzień 19. Lipca w miejscu postanowiony.
Utrasa się zatem wszystkich resp. ochotę mają-
cych nabycia takowej dzierżawy, by się na wzywf
wymienionym dniu i miejscu z rana o 10. godzinie
stawił zechcieli.

Do zadzierzawienia. Trybunał Iey instancyi
Departamentu Poznańskiego uznawszy zadzierza-
wienie dobr Osieczny z przyległościami, do kon-
kursu Ur. Bonawentury Galeskiego należących,
za dogodniejsze interesowi wierzycieli, a niżeli
dotychczasową administracyą w imieniu skarbu
Xięstwa Warszawskiego jako cessionaryusza summ
Bałońskich do rychże dobr wprowadzoną, posta-
nowił też dobra składające się z następných po-
siadłości, iako to. 1) miasteczko Osieczna z ry-
bołostwem i propinacyą tudzież razem z wsią Trze-
bantą i folwarkiem do niej należącym; 2) wieś
Łoniewo i Radochowo; 3) wieś Grodzisko; 4)
wieś i kolonia Frankowo; 5) wieś Woynowiec.
Każdą z tych posiadłości podj oddzielnemi nu-
merami wymienionych, oddzielnie w 3letnią wy-
puszcze dzierżawę przez licytacyą. Czyniąc o tém
publiczności wiadomo, wzywa wszystkich ochotę
zadzierzawienia mających, aby się na terminie d.
24. Lipca przed deputowanym do tej czynności W.
Grabskim sędzią w zamku sądowym stawili i swo-
ie podawali licyta, naywięcej dający przybicie
otrzyma a o warunkach dzierżawy w archiwum
procesowem dawném każdego czasu powziąć mo-
żna wiadomość. — W Poznaniu d. 1. Lipca 1811

Do zadzierzawienia. Wydział sporny Sądu
Pokoju Powiatu Międzyrzecckiego. Zmocy zlece-
nia Prześw. Trybunału cywilnego Departamentu
Poznańskiego uwiedomia publiczność, o nastąpię
mianym wypuszczeniu w dzierżawę 3 letnią wię-
cej dającemu posiadłości w Giazowie pod Mię-
dzychodem przez Ur. Rawen opużczony. — Gdzie
około 200. wierteli oziminy wysiewa się, do cze-

26.
go Termin na dzień oty Sierpnia u Międzyrzeczu
w Izbie Sądowej jest wyznaczony. — Kondyeyę
do wypuszczenia w Kancellaryi Sądu radcy wi-
dzieć może iako też ostanie tegoż gospodarstwa
się za informować. Międzyrzecz d. 12 Lip-
ca 1811. Roku

Do zadzierzawienia. Naddzierzawca ekonomii
Galeszkińskiej npoważniłony reskryptem Prześwie-
toey Intendentury dobr i lasow narodowych De-
partamentu Poznańskiego de dato 10. Lutego b. r.
Nro. 23 Lutego, et d. d. 28. Marca r. t. Nro. 68
Marca uwiedomia publiczność, iż place dwa do
zabudowania niegdys Starościskie w mieście Gnie-
źne, jeden między Zydami, drugi na Targowisku
pierwszy przętow 91, drugi przętow 54 ro-
zległości zawierające, wypuszczone bydź mają dro-
gą licytacyi w dzierżawę wieczystą. Nznaczają
się więc terminu do licytacyi: pierwszy na dzień
24. Lipca b. r., drugi na dzień 7. Sierpnia, trzeci
i ostatni na dzień 17. także miesiąca Sierpnia b. r.,
każdą razą rano o godzinie 10. na ratuszu przed
podpisanym Naddzierzawcą. — O warunkach i
kondyeyach tego zadzierzawienia na informacyą
powziąć można. Wzywaią się zatem wszyscy
ochotę do nabycia tej dzierżawy wieczystey ma-
iąci, aby się na terminach wyznaczonych w mie-
ście Gnieźne stawili, a więcej dający przyderze-
nia za approbacyą JW. Dyrektora dobr i lasow na-
rodowych spodziewać się może. — W Gnieźnie
dnia 11. Lipca roku 1811.

R o k o s s o w s k i.

Do przedania. Na żądanie successorów po
zmarłym Gottfriedzie Hermanie postrzygaczu z Kro-
toszyna. Gdy szl. Karol Goege postrzygacz z Mie-
licza na terminie sprzedania domu 9. Sierpnia iako
naywięcej dający miał sobie tenże dom przysą-
dzony, który terminów wypłaty pokilkakrotnych
rekwizycyach nie dotrzymał, przeto na zysk lub
stratę wspomnianego Goegra, dom wraz wszel-
kimi porządkami postrzygackimi tu w mieście
Krotoszynie w Rynku pod Nro. 372 sytuowany,
sprzedany będzie przez licytacyą publiczną w 3ch
następujących terminach, iako to, onia 26. kwie-
tnia, dnia 13. Czerwca i 31. Lipca r. t. 1811, ka-
zdy więc chcący ten dom nabyć, poda swoje licy-
ta do protokolu, naywięcej podający spodziewać
się może, iż na trzecim terminie iako ostatecznym,
za gotową zapłatę, przyadzony mu będzie. Li-
cytacya ta odbywać się będzie w domu wspomnio-
nych przed Sądem Pokoju wydziału spornego Po-
wiatu Krotoszyńskiego. W Krotoszynie dnia 12.
Marca 1811.

Do przedania. Niżej podpisany Burgrabia przy Prześw. Trybunale Cywilnym Departamentu Poznańskiego uwiadomi Prześwietną Publiczność, że dnia 21. b. m. o godzinie 2 pò południu, w mieście Srodzie tymże Powiecie Departamentu Poznańskim, Bryczka kryta sądownie zajęta, przez publiczną licytacją na żądanie Starozakonnego Wolfa Izaka kupca tutejszey Synagogi więcej dającym za gotowe pieniądze w grubey monecie przedawana będzie. Ochotę mający kupienia raczą się więc stawić na terminie wżwyż naznaczonym i licyta swe podać. Poznań d. 15. Lipca 1811.

Adam Bielawski B. T. C. D. P.
Do przedania. Niżej podpisany postanowił z wolney ręki sprzedać dom swoy własny tu w Krotoszynie w Rynku pod Nrem 7 stojący, z 3ch izb, zch dotem a jedney gorą składający się, gdy jednak z pretendentow nikt się nie zgłosił, ma honor uwiadomić szan. publiczność, iż drogą publiczney licytacji na terminie dnia 30. Lipca r. b. rzeczony dom więcej dającym za gotowe zaraz pieniądze sprzedany zostanie. O warunkach tey sprzedaży można się dowiedzieć z ogłoszeń na drzwiach tego domu poprzyklepanych. — W Krotoszynie dnia 20. Czerwca 1811.

Daniel Winkler.
Do przedania. Niżej podpisany podaje do publiczney wiadomości że w mieście Swarzędzu w rynku przed Ratuszem dnia 21 Lipca r. b. z rana o godzinie 8. sprzedawane będzie przez licytacją bydło rogate, iako to Wołow 4. Krow 4. i Jałowego bydła sztuk 3., za gotową zapłatę w grubey monecie więcej dającym przybicie nastąpi. w Poznaniu dziś 16 Lipca 1811. roku.

F. Grabowski Bur. p. T. D. P.
Do przedania. Kasztańowato strokary walcach 6 lat mający, bez wszelkię wady, powolny i dobrze niezdzony, którego używać można w zaprzędu pojedynczo i w parze, iako też nowa i mało ieszcze używana bryczka są do przedania. Dalszey wiadomości powziąć można w Kamienicy Pitscha pod Nrem. 228 na przeciwko komedyalnicy.

Citatio. Na żądanie Ur. Augusta Marcina Za-

borowskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym pierwszej Instancji Departamentu Poznańskiego w Poznaniu na ulicy Garbary zwaney pod Nrem 430 mieszkającego iako kuratora massy w procesie likwidacyinym po niegdy JW. Władysławie Gurrowskim, Marszałku wielkim Litewskim zapozwani są wszyscy wiadomy kreditorowie do teyże massy zgłaszający się do stawienia się na dzień 15 Miesiąca Października roku bieżącego, na Audyencyi Trybunatu Cywilnego pierwszej Instancji Departamentu Poznańskiego Wydziału IIgo z rana o godzinie 10 iako też i w dni następujące, dopoki likwidacye pojedyncze kategorycznie załatwionemi nie będą, aby pretensye swe likwidowane usprawiedliwili. Wzywają się przeto niniejszym wszyscy niewiadomy wierzyciele niegdy JW. Marszałka Gurrowskiego, aby się dnia tegoż pod prekluzją stawili, likwidacyę swe podali i one usprawiedliwili. Poznań dnia 15 Lipca 1181.

Zaborowski Kurator.
List gończy. W dniu dzisiejszym o godzinie poł do dwonastey w południe zbiegł ztutejszego domu więzienia przez niedozor Administracyi tegoż domu więzienia zbrodniarz, Jozef Czaykowski. Tenże zbiegły, ktorego osoby i odzwey opis tu niżej następuje, bardzo wiele rocznych kradzieży, ktore jedynym jego były procederem, popełnił, i on iako bardzo niebezpieczny zbrodniarz pazedstawia się Publiczności z rekwizycją do wszystkich resp. zwierzchności i dominiow, aby na zbiegłego Jozefa Czaykowskiego bacžno oko mieć i onegoż skoro dostrzeżonym zostanie, bez żadney czasu straty, do tutejszego domu więzienia przez pewną i z mocnych ludzi składającą się eskortę transportować i oddać kazać raczyły. Opis. Wspomniany Jozef Czaykowski alias Czayka, ktory także Gluchowski nazywa się ma lat 26 z Gorzykowa rodem, był lokajem, wzrostu iest niskiego, gładkię okrągley i bladey twarzy, oczow szarych, włosow blondawych bez wąsow; miał na sobie tylko spodnie długie lniane, a na głowie kapelus z okrągły stary od stońca wybiakły z wysokim wierzchem i wstążką czerwoną. — W Pyzdrach dnia 2. Lipca 1811.

Sąd Podsejdk. Krym. Wydz. Pyzdzkiego.